

Szanowni Rodzice,

7 listopada 2014 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił dzień *20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka*. Polska uczestniczyła w tworzeniu światowego systemu ochrony praw dziecka i była jednym z inicjatorów uchwalenia **Konwencji Praw Dziecka**. Dokument ten nakazuje dostrzegać w dziecku jego podmiotowość, godność i autonomię. Akcentuje prawo dziecka do wychowania w jego naturalnym środowisku rodzinnym, w atmosferze miłości, szczęścia i zrozumienia, w warunkach zapewniających mu prawidłowy rozwój fizyczny, moralny i społeczny. Są to czynniki niezwykle istotne, szczególnie w czasie edukacji zdalnej, kiedy dzieci spędzają w domu cały dzień i są pozbawione bezpośredniego kontaktu z rówieśnikami.

Zaznaczam, że to dzieci w sposób najbardziej dotkliwy przeżywają „kryzys” związany z pandemią.

Najważniejszą zasadą Konwencji jest poszanowanie praw i odpowiedzialności obojga rodziców za wychowanie i rozwój dziecka. Respektowanie praw dziecka nie ogranicza stawiania mu wymagań. Właściwie pojmowana godność dziecka wiąże się z racjonalnymi wymaganiami. Prawa dziecka są przewodnikiem dla człowieka dorosłego (nauczyciela i rodzica). Są ostrzeżeniem, że człowiek dorosły może zbyt daleko odejść od swojego człowieczeństwa w zachowaniu wobec dziecka. Dziecko ma takie same prawa jak dorosły (z niektórych praw korzysta w miarę osiągnięcia dojrzałości), z tym, że potrzebuje więcej opieki, miłości, czułości, prawości, wskazywania drogi ku dojrzałości. Wreszcie potrzebuje przewodników-opiekunów, jakimi powinni być rodzice, którzy przez pierwsze lata życia są niekwestionowanymi autorytetami dla dziecka i wzorami do naśladowania. Dziecko potrzebuje kogoś, kto swoim zachowaniem i sposobem życia budzi szacunek.

Ten problem, dobrze ilustruje opowieść o matce, która przyszła z nieletnim synem do mędrca. Syn objadał się cukrem, który bardzo mu szkodził. Ponieważ żadne argumenty do niego nie trafiały, poprosiła mędrca o pomoc. Opowiedziała, w czym rzecz, a ten zakłopotany odpowiedział: „Dobrze, porozmawiam z twoim synem, ale proszę, przyjdź za dwa tygodnie”. Po dwóch tygodniach kobieta zjawiała się ponownie. Mędrzec bez zwłoki prosi syna na rozmowę. Nie minęło kilkanaście minut, gdy syn wychodzi rozpromieniony, podbiega do matki i obwieszcza, że wszystko zrozumiał i już nigdy nie będzie objadał się cukrem. Ucieszona matka, poszła podziękować mędrcowi. Nie mogła jednak powstrzymać ciekawości i zapytała, dlaczego kazał im czekać aż dwa tygodnie, skoro rozmowa z synem zabrała mu tak niewiele czasu. Spuszczając wzrok, mędrzec odpowiedział: „**Wiesz, musiałem najpierw sam przestać jeść cukier**”.

Ta opowieść odnosi się do ważnej zasady w wychowaniu. **Nie należy wymagać od dziecka więcej niż od siebie**. Respektowanie praw dziecka, przy jednoczesnym stawianiu wymagań, buduje porozumienie i dyscyplinę w klimacie miłości, uwagi, szacunku.

Czy warto mówić o prawach dziecka? Nie będzie tej konieczności, gdy prawidłowe funkcjonowanie rodziny, a także szkoły, zaspokoi wszystkie potrzeby dziecka: gdy dziecko będzie miało zapewnione prawo do godnego życia, gdy będzie znało pojęcie „nie wolno” i miało poczucie wstydu, gdy będzie wiedziało, co oznacza prawe, uczciwe życie.

Zachęcam Państwa do własnej refleksji na temat praw dziecka w szkole i w domu. Zapraszam też do kontaktu z nauczycielami i pedagogami poprzez kontakt mailowy i telefoniczny.

Joanna Biczak

Literatura:

Dziecko i jego prawa, red. E. Czyż
Jak wychować szczęśliwe dzieci?, W. Eichelberger
Humaniści o prawach dziecka, red. J. Binczycka